№ 180. Poniedziałek 8. Sierpnia 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Inserçya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

C. k. Namiestnictwo w Pradze przypomina postanowieniem swojem z 26. lipca 1864 L. 44.074, że wydane na mocy §. 46go regulaminu zarazy rozporządzenie z 27. września 1862 L. 51.664, względem nadchodzącego z Galicyi bydła rzeźnego dla panującej tam nieustannie zarazy bydła rogatego istnieje zawsze jeszcze w mocy obowiązującej, że przeto może bydło takie nadchodzić jedynie tylko koleją żelazną do Czech, i że wysadzanie jego może się odbywać tylko w oznaczonych rozporządzeniem tego Namiestnictwa z 8go marca 1863 L. 10.436 miejscach stacyjnych, zaś dalsze pędzenie jego z tych stacyi może być dozwolone wtedy tylko, jeżli po ściśle dokonanej rewizyi uzna je komisya przeznaczona do opatrywania bydła za zupełnie zdrowe i niepodejrzane, a to z ostrożnościami, zaleconemi w §. 44. regulaminu zarazy, jako też z zachowaniem przepisów, wydanych rozporządzeniami wysokiego ministerstwa z 10. paździer. i 6. grudnia 1862 LL. 14.919 i 9293.

Lwów, 4. sierpnia 1864.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 2. sierpnia r. b. nadać najłaskawiej prokuratorowi państwa *Wincentemu Danek* w Przemyślu w uznaniu jego znakomitych i wiernych usług godność i charakter radzcy sądu krajowego.

Ministerstwo sprawiedliwości mianowało zastępcę prokuratora państwa *Gustawa Knendicha* prowizorycznie zastępcą nadprokuratora państwa przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Część nieurzędowa.

Lwów, 8. sierpnia.

Najnowsza *Wiener Abendpost* z 6. b. m. przynosi na czele swego dziennika francuski text preliminaryów pokoju ułożonych na konferencyi wiedeńskiej na dniu 1. sierpnia r. b. Dosłowne tłumaczenie tego ważnego aktu politycznego podamy w następnym numerze gazety naszej.

W sprawie kolei żelaznej ze Lwowa do Brodów przynosi *Jen. Kor.* następujący artykuł: „Przyzwolona przez Najjaś. Pana jeszcze w roku 1856 sieć kolei galicyjskiej obejmuje oprócz kolei z Krakowa do Lwowa także linię ze Lwowa w południowo-wschodnim kierunku do Czerniowiec ku granicy mołdawskiej, której zbudowanie zostało już zapewnione ukonstytuowaniem się towarzystwa lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej, tudzież linię ze Lwowa do Brodów ku granicy rosyjskiej. Jak się tedy dowiadujemy z wiarogodnego źródła jest słuszna nadzieja, że także ta ostatnia linia do Brodów, której projekt budowy jest już zupełnie wypracowany, będzie w najbliższym czasie uskuteczniona. Utworzony w celu budowy tej linii jeszcze w maju 1862 z galicyjskich właścicieli dóbr i kapitalistów komitet, który dla tego tylko zawiesił na jakiś czas czynności swoje, ażeby w interesie kraju i kolei Karola Ludwika zostawić pierwszeństwo nierównie dłuższej i większego kapitału wymagającej linii do Czerniowiec, ponowił teraz swoje usiłowania, ażeby przywieść stanowczo do skutku projekt kolei żelaznej do Brodów. Jakoż wyjednał on już sobie od dyrekcyi kolei Karola Ludwika zrzeczenie się przysługującego jej na mocy koncesyi prawa pierwszeństwa przed innemi kompetentami do budowy tej linii jeszcze na rok jeden po koniec czerwca 1865 i oznajmił ministerstwu handlu swoje ubieganie się o najwyższą koncesyę.

Odjazd Króla *pruskiego* z Gasteinu naznaczony jest — jak się dowiaduje *Neue Pr. Ztg.* — na dzień 15. b. m. a powrotu jego do Berlina oczekują z dniem 19. b. m. Ten sam dziennik donosi, że książę Waza i książę Antoni Hohenzollern odjechali dnia 5. b. m. z Cuxhaven, dokąd jeździli dla odwiedzenia sprzymierzonej floty, znowu przez Berlin do Poczdamu. — Z Frankfurtu donoszą pod dn. 5. b. m., że tamtejsze ciało prawodawcze uchwaliło jednogłośnie przystąpienie do francuzko-pruskiego traktatu handlowego.

Król belgijski w dniu 5. b. m. opuścił Vichy i przybył do Paryża, stanąwszy w Hotelu Bristolskim. Monarcha ten pięć dni w stolicy Francyi zabawić ma.

Niektóre dzienniki zarzucały rządowi francuskiemu, iż nie korzystał ze sposobności sporu duńsko-niemieckiego dla powiększenia terytoryum francuskiego. *Constitutionnel* występuje przeciwko tym dziennikom. Mówi, iż Francyi nigdy nie robiono przyrzeczenia powiększenia terytoryalnego. Anglia nic nie ofiarowała, Francya niczego nie żądała. Ani lord Clarendon w podróżach swych, ani gabinet londyński w swych depeszach nie wystąpili nigdy z najsłabszą alluzyą odnoszącą się do nabycia lewego brzegu Renu dla cesarstwa francuskiego.

Pod rubryką Królestwa Polskiego podajemy w dzisiejszym numerze naszym wiadomość telegraficzną z Warszawy z 5. b. m. o straceniu tamże pięciu szefów byłego „rządu narodowego" i skazaniu jedynastu innych członków tegoż rządu na karę do robót przymusowych lub więzienia fortecznego. Ogłoszone w *Dzienniku Warszawskim* wyroki tych ofiar nieszczęsnego powstania przedstawiają obszernie całą historyę wspomnionego „rządu", i dla tego podamy je w całości w jutrzejszym dzienniku naszym; tu zaś niech nam wolno będzie wyrazić życzenie, aby bolesne te exekucye mogły być już ostatnim aktem tego krwawego dramatu!

Monarchia Austryacka.

Lwów, 7. sierpnia. *(Ofiara dobroczynna.)* Pan Stanisław *Zawadzki* c. k. kancelista urzędu powiatowego w Załościach złożył dwa dukaty w złocie dla wręczenia ich w dniu urodzin Jego ces. Mości jednemu z c. k. żołnierzy, który został kaleką w wyprawie do Szleswik Holsztynu.

Wiedeń, 6. sierpnia. *(Nowiny dworu.)* *Najjaś. Pan* przybył wczoraj z Schönbrunnu do Wiednia i udzielał przez kilka godzin posłuchania. Między innymi przyjmował Jego Mość Cesarz także duńskich pełnomocników, pana *Quaade* i pułkownika *Kaufmanna* i bana Kroacyi fml. *Sokcsevica*.

(Wiadomości bieżące.) *Jen. kor.* pisze: „W król. węgierskiej kancelaryi nadwornej pracują — jak się dowiadujemy — z wielką gorliwością nad tem, ażeby ile możności jak najspieszniej wprowadzić w życie reformy, dozwolone przez Najjaś. Pana w sądownictwie. Ale także reformom potrzebnym w sferze politycznej poświęcają szefowie tej kancelaryi nadwornej jak największą uwagę, i miano przedewszystkiem zająć się utworzeniem stałej administracyi w pojedyńczych komitatach. W tym też względzie można — jak nas zapewniają — spodziewać się już w najkrótszym czasie rozmaitych rozporządzeń."

Ta sama *Jen. kor.* donosi: „Jak się dowiadujemy, udaje się szef kr. siedmiogrodzkiej kancelaryi nadwornej wicekanclerz nadworny baron Reichenstein dnia 6. b. m. do Hermansztadu, ażeby zająć tam swoje krzesło jako deputowany siedmiogrodzkiego sejmu krajowego. Zarząd kancelaryi nadwornej obejmie pod niebytność jego radzca nadworny baron Friedenfels, który przed kilkoma dniami powrócił z Hermansztadu do Wiednia.

(Sprostowanie.) *Jener. Kor.* pisze: Podana w kilku dziennikach wiadomość, jakoby podług raportu nadesłanego dyrekcyi towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju wybuchła na okrętach transportowych zaraza morowa, przyniesiona przez Czerkiesów emigrujących do Turcyi, jest — jak nas zapewniają z wiarogodnego źródła — *całkiem bezzasadna*. Pogłoska ta powstała zapewnie ztąd, iż pomiędzy Czerkiesami zdarzały się liczne wypadki śmierci na ospę i tyfus, i że także kilku ludzi z załogi okrętowej uległo tym słabościom. Zresztą zdarzały się te wypadki śmierci jeszcze w czerwcu, a podług najnowszych wiadomości można stan zdrowia w ogóle nazwać pomyślnym, gdyż w szpitalu w Czernawodzie znajduje się jeszcze tylko czterech ludzi z załogi okrętowej w kuracyi."

(Odmówienie sankcyi cesarskiej.) Jak donosi *Gratz. Ztg.* nieraczył Jego ces. kr. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z 19. lipca udzielić najwyższej sankcyi uchwale styryjskiego sejmu krajowego względem zmiany §. 17. lit. *a.* regulaminu wyborczego dla sejmu, a to z tego powodu, iż ma nastąpić przerobienie kodexu karnego, którego przyszłe postanowienia co do skutków połączonych z karygodnym czynem będą musiały być uwzględnione przy zmianie regulaminu wyborczego.

Podobnież donosi *Prag. Ztg.*, że z tego samego powodu odmówił Najjaś. Pan najwyższej sankcyi swojej uchwale czeskiego sejmu krajowego względem zmiany §. 18. lit. *a.* regulaminu wyborczego dla sejmu.

Karłowice, 4. sierpnia. *(Agitacye opozycyjne.)* Do *Jen. kor.* piszą: „Opinia publiczna, ujęła głównie szczerą i wzruszającą odpowiedzią c. k. komisarza nadwornego na powitanie biskupa Masirovica i otoczonych licznym tłumem ludu deputowanych, tudzież jasne zapatrywania się na sprawy w kole deputowanych niweczą wszelkie zabiegi agitacyjne. W obec solidarnego, znajdującego powszechne uznanie lojalnego i otwartego postępowania Rumunów zdaje się ustalać przekonanie, że tak nieuzasadniona opozycya kilku deputowanych, jako też rozprzężenie i niezgoda pomiędzy Serbami muszą pozostawić po sobie bardzo smutne wrażenie.

Rumuńscy deputowani przedłożyli umotywowanie względem uchwalonego w interesie odrębności usunięcia się od udziału w wyborze wraz z obszernym memoryałem do Jego c. k. Apostolskiej Mości. Tym samym powodem usprawiedliwia protopopiat wielkowaradyński nieprzybycie swoich deputowanych. Na poparcie swojej lojalności oświadczają Rumuni otwarcie, że śród innych stosunków

nie wahaliby się ani na chwilę ofiarować swoje głosy ustanowionemu przez wysoki rząd administratorowi arcybiskupstwa."

(Otwarcie kongresu wyborczego.) Dziś otwarty został kongres wyborczy. Gdy komisarz cesarski ukończył mowę zagajającą, administrator arcybiskupstwa przemawiał do kongresu i komisarza cesarskiego, podnosząc wielkie zasługi zmarłego patryarchy, na którego cześć wzniesiono okrzyk „viecnaja pamiat." — Dr. Hadsić oświadcza, że jakkolwiek pokłada najzupełniejsze zaufanie w najwyższych rozporządzeniach, uznaje za stosowne postawić wniosek z polecenia swoich towarzyszy, „aby przy niezaprzeczenie nagłej potrzebie uregulowania stosunków kościelnych i szkolnych, kongres obradujący mógł odbyć się przed wyborem."

Dr. Miletic powołuje się na kongresa z lat 1769 i 1790; uważa synod jako organ wykonawczy, żąda dla kongresu władzy wykonawczej; on to ma rozstrzygać w kwestyi oddzielenia się. Wybór arcybiskupa i synod, nie potrzebują więc być pierwej odprawione. Jest za podaniem prośby, aby dozwolono odprawić kongres obradujący przed wyborem.

Mikovic, Ludaic i Brankovic obstają za wnioskiem Dra. Miletica. Komisarz cesarski przypomina, że rząd ma prawo naznaczać porządek rozpraw, oświadcza, że nieufność jest nieusprawiedliwiona, i prosi zgromadzenie, aby nie spuszczało z oka wyraźnego celu zwołania go, aby wykonania tak ważnych praw nie czyniło ofiarą niedowierzania, ponieważ idąc śladem swoich poprzedników, nie mógłby pozwolić na takie zboczenie, ale szczerze pragnie porozumienia.

Archimadryta Andjelic sprowadza kwestyę na legalną podstawę reskryptu zwołującego zgromadzenie i ustaw kanonicznych kościoła wschodnio-prawosławnego. Dowodzi, że oddzielenie się Rumunów we względzie hierarchicznym i dogmatyczno-duchownym nie może być odjęte rozsądzeniu metropolity, że biskupi bez metropolity nie mogą odprawiać synodu, i bez niego nawet na kongresie obradującym nie mogliby zrobić nic ważnego. Kolej w najwyższem miejscu zarządzona, odpowiada zatem autonomii, duchowi i interesom kościoła wschodnio-prawosławnego. Przeciwko postępowaniu przy kongresach w latach 1769 i 1790 protestowali ówcześni biskupi.

Nadżupan Kosevic dziękuje przedewszystkiem komisarzowi dworu, że pozwolił na to wyjaśnienie dla uspokojenia umysłów, widzi w najwyższych reskryptach, w najwyższych koncesyach udzielonych innym wyznaniom, i w zaprowadzonych zasadach konstytucyjnych najzupełniejszą rękojmię, że życzenia ludu będą najmiłościwiej wysłuchane; uznaje, iż należy z zupełnem zaufaniem przyjąć zarządzoną kolej.

Trifunac przemawia podobnież za wyborem, i Volic oświadcza, że właściwie narodowi tylko o to chodzi, aby kongres obradujący odbył się zaraz po synodzie. Nadżupan Petrovic życzy, aby nie opuszczano podstawy legalnej, i aby przystąpiono do wyboru, ale radzi poprzednio prosić komisarza dworu, aby przyjął ułożoną po za obrębem kongresu wyborczego petycyę do Najjaśniejszego Pana z prośbą o pozwolenie, aby już z tego kongresu wybrana została komisya do ustanowienia programu z synodem ułożyć się mającego, aby ten kongres był tylko odroczony, i zaraz po synodzie zwołany.

W śród ogólnych okrzyków radości, komisarz dworu przystał na ten wniosek, i tak skończyło się otwarcie kongresu.

Dziś i jutro odbywać się będą wybory.

Włochy.

(Król Wiktor Emanuel zajmuje się więcej niż dawniej sprawami publicznemi. — Rozmowa jego z sir James Hudson o smutnem położeniu Włoch.) Do *Jener. Kor. austr.* piszą z Turynu pod dniem 1. sierpnia, iż Król Wiktor Emanuel powróciwszy z przeglądu wojsk w Somma i z Medyolanu przewodniczył na radzie ministrów, na której sucho i zimno zażądał niektórych szczegółów względem wewnętrznego położenia kraju i obecnej konstellacyi politycznej, przyczem nie taił wcale przed swemi doradzcami, iż nader jest nie kontent z obecnego położenia kraju, które już poczyna stawiać go w fałszywą pozycyę w obec narodu. Odtąd Król zajmuje się więcej niż dawniej sprawami publicznemi. W kółkach dobrze poinformowanych zapewniają, iż wpływ francuzki, który skłonił Króla do wysłania poufnego posła do Garibaldego na wyspę Ischię, którego poselstwo zupełnie się powiodło, teraz wzrasta w kierunku konserwatywnym, i już Króla do tego spowodował, iż gorliwiej począł dopytywać się o prawdziwem usposobieniu ludu i istotnych jego potrzebach. Dlatego to Król zamierzył zwiedzić teraz Piacenzę, Bononię, Ankonę, Florencyę i inne miasta. Dziwnym zaś zbiegiem okoliczności dawny poseł angielski przy dworze sardyńskim sir James Hudson, który obecnie bawi w Turynie jako człowiek prywatny, pozyskał najzupełniejsze zaufanie Wiktora Emanuela, i codziennie się z nim widuje. W poufnej z nim rozmowie Król wyrazić się miał w sposób następujący: „Wiem dobrze, że obecne położenie nasze jest złe, bardzo złe, i że każdego dobrze myślącego człowieka największą obawą napełniać musi, idziemy bowiem olbrzymim krokiem ku wojnie domowej. Jak temu zapobiedz? Reformami? Niechaj mi pierwej dadzą ludzi wyższych nad namiętności stronnicze, którzy zaufanie Italii i zaufanie moje posiadają. Przesilenie ministeryalne byłoby w obecnych stosunkach także nader przykre. Jeżeli wybór mój padnie na stronników ministeryalnych, to zmienią się tylko nazwiska, lecz nie zmienią się zasady; jeżeli zaś wybiorę konserwatystów, jak Ratazzi, Cantu, d'Ondes Reggio i im podobnych, to traktat w Villafranca znów na jaw wystąpi i z „jednością Włoch pożegnać się wypadnie; jeżeli zaś wybiorę czerwonych, to mamy chaos gotowy." Pomimo tego wkrótce oczekiwać można, jeżeli nie zmiany ministeryum, to przynajmniej jego modyfikacyi. Pełno pod tym względem obiega pogłosek. Dotąd mówią o Ricasolim, Lamarmorze, Pepolim i d'Aresim, jako o kandydatach do tek ministeryalnych.

(Sprawy wolnomularstwa włoskiego. — Procesya z relikwiami św. Rozali w Palermie i wystawienie posągu Garibaldemu w Marsalii.) Z Palermu piszą do *Jen. kor.* pod dniem 27. lipca, iż odkąd stolica Sycylii wybrana została na ogólne zebranie wszystkich wolnomularzy włoskich, powstały tam dwa obozy nieprzyjacielskie, które zaciętą wojnę z sobą prowadzą; wychodzi z tego mnóstwo broszur, wiele rozpraw i mów słyszeć się daje tak w zgromadzeniach ludowych jak i w kościołach. Na czele jednego stronnictwa stoi radykalny deputowany Mordini, którego Garibaldi, po wyborze swym na wielkiego mistrza wolnomularzy włoskich na zastępcę swego wyznaczył, sam bowiem jak wyznał na sprawach wolnomularskich nic się nie rozumie; stronę przeciwną reprezentuje najprzód i w pierwszej linii wymowny jeden franciszkanin, który z ambony przeciwko wolnomularstwu ostre miewa kazania. Lecz w łonie samej sekty wolnomularskiej wykłuła się scysia nie bez znaczenia, Garibaldi bowiem, który jednocześnie w Florencyi i w Turynie wybrany został wielkim mistrzem tak zwanego obrządku szkockiego i tak zwanego obrządku włoskiego, chciał zlać obiedwie te frakcye w jedno ciało z cechą wyraźnie polityczną, czemu się wielu członków wolnomularstw, rozległe w niem wpływy mające, energicznie opiera. Agitacya zaś rośnie z każdym dniem i działa nawet szkodliwie na stosunki społeczne i familijne. Z tego powodu dla odwrócenia uwagi niższych warstw ludności od rzeczy tych drażliwych, tudzież dla podniesienia w nich uczucia religijnego mocno osłabionego, prefekt palermitański hr. Corilla wyrobił sobie w Turynie pozwolenie, ażeby wkrótce odbyła się z największą pompą i okazałością uroczysta procesya relikwij świętej Rozalii, patronki miasta, która to procesya od dawniejszego już czasu obchodzona nie była. Przy takowej procesyi odbywa się zwykle trzechdniowy jarmark z różnemi zabawami dla ludu, tombolą i t. p. Stronnictwo zaś ruchu zamierza przeciwko temu zrobić demonstracyę, wystawiając Garibaldemu pomnik w Marsalii w tem samem miejscu w którem w roku 1860 wylądował, przy której to sposobności mają być różne demonstracye i manifestacye w duchu tegoż stronnictwa.

Dania.

(Położenie kraju.) Według depeszy z Hamburga z dnia 4. sierpnia, dzienniki duńskie *Faedrelandet*, *Dagbladet* i *Flyveposten* z d. 1. i 2. b. m. donoszą, że na posiedzeniu tajnem rady państwa prezydent rady przedstawiał położenie kraju. Mowa jego trwała 6 kwadransy. Dzienniki wyżej rzeczone ubolewają, że nie mogą podać żadnych szczegółów tej mowy, ale przyznają, że sprawiła bolesne wrażenie, ponieważ okazało się, że warunki pokoju są daleko trudniejsze jak sądzono. Przystąpiono do dyskusyi, ale ją zaraz przerwano.

Depesza z Kopenhagi z 3. t. m. zawiera następującą wiadomość czerpaną z wieczornego numeru *Berlingsche Ztg.* z d. 2. b. m.: Prezydent rady oznajmił dziś radzie państwa, że nadeszła wiadomość o zawarciu zawieszenia broni na 6 tygodni z terminem wypowiedzenia w następnych 6 tygodniach. Co do warunków zawieszenia broni nic dotąd nie wiadomo. Jednak z rozmaitych okoliczności wnosić można, że mocarstwa niemieckie będą korzystały ze stanu rzeczy, aby wywierać na Danię silną presyę. Trudno więc mieć nadzieję, aby wojskowa okupacya Jutlandyi została cofnięta, ale można spodziewać się koncesyi co do utrzymywania i żywienia wojska. Zresztą jest prawdopodobieństwo, że ten stan w Jutlandyi nie potrwa długo ponieważ z zawieszenia broni może wkrótce wyniknąć pokój. — Pogłoski, iż Dania będzie musiała zapłacić mocarstwom niemieckim znaczne sumy tytułem wynagrodzenia za koszta wojenne, jest zupełnie bezzasadna.

Jak donosi depesza z Kiel z 4. sierpnia, hr. Rewentlów wezwał stan rycerski do zgromadzenia się dla odbycia konferencyi nad położeniem kraju.

(Posiedzenie sejmu ludowego (Volksting.) Telegram z Kopenhagi z dnia 3. sierpnia donosi, iż wniosek przez 35 członków, między którymi Bille i Hall, w sejmie ludowym (Volksthingu) uczyniony, „iż milczenie sejmu przy zawiadomieniu o negocyacyach pokojowych nie powinno być uważane jako pochwała postępowania rządu", przez sejm przyjęty został większością 63 głosów przeciwko 25.

Drugi telegram z dnia 4. sierpnia donosi, iż minister skarbu w dniu tym zawiadomił sejm ludowy o nadejściu protokołów względem zawartych preliminaryj pokojowych i zawieszenia broni, tudzież iż prezes rady ministrów prosił Króla o pozwolenie ogłoszenia tych dokumentów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 3. sierpnia. *(Imieniny Cesarzowej. — Artykuł przeciw zniesieniu klasztorów.)* Czytamy w *Dzienniku Warszawskim*: Dziś, jako w dniu imienin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości, Maryi Alexandrównej, JW. hrabia Namiestnik przyjmo-

wać raczył o godzinie 10tej z rana powinszowania jenerałów, sztab i ober-oficerów, duchowieństwa wszelkich wyznań, komitetu urządzającego, rady administracyjnej, rady stanu, senatu, składu szkoły głównej, władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, urzędników wszystkich klas, konzulów zagranicznych, oraz obywateli ziemskich i miejskich. Nabożeństwa uroczyste odbyły się w świątyniach wszelkich wyznań. JW. hr. Namiestnik znajdował się w katedrze prawosławnej na nabożeństwie, w czasie którego, z wałów Aleksandrowskiej cytadeli dano było 101 wystrzałów z dział. Wieczorem miasto będzie iluminowane, a w teatrze dane zostanie widowisko bezpłatnie.

W obec pogłoski utrzymującej się po dziennikach, jakoby rząd rosyjski w Królestwie Polskiem zamierzał znieść klasztory, zawiera *Dzien. Warsz.* następujący artykuł przemawiający za utrzymaniem zgromadzeń zakonnych: Rozchodzi się pogłoska między nami, iż rząd Jego Cesarsko Królewskiej Mości, zamierza znieść zgromadzenia zakonne w kraju dotąd istniejące. Nie chcemy przesądzać tej polityki i dążności, ale pragnąc zarówno z rządem, abyśmy jak najprędzej weszli na drogę stałego porządku i pokoju, a zatem dobro bytu i swobodnego postępu, poważamy się przedstawić niektóre, jakie nam się nastręczyły z tego powodu uwagi, w mniemaniu, że mogą się na coś przydać w kombinacyach ogólnej administracyi.

Nie bronimy nadużyć i rozprzężenia, jakie się nie dziś dopiero zakradły do karności klasztornej, ale wychodzimy z zasady, że lepiej jest naprawiać co się nadwerężyło, jak burzyć i niszczyć, gdyż zawsze trudno jest odbudować na co się wieki składały.

Cnoty doskonałości Ewanielicznej jakiemi są wstrzemięźliwość, zaprzenie się siebie, poświęcenie dla miłości bliźniego, a których wyobrazicielami mają być zakony, zarówno należą do konstytucyi kościołów zachodniego jak i wschodniego, i bez nich rozwój prawdziwego ducha chrystianizmu, prawie jest niepodobnym.

Życie ascetyczne pojawiło się zaraz w pierwszych wiekach chrześciaństwa na Wschodzie i dopiero później przeszło do kościoła zachodniego.

Zakonom wiele jest winna cywilizacya i ludzkość. Oni bezludne karczowali bory i w żyzne zamieniali łany. Oni byli piastunami i zachowawcami światła nauk i sztuk. Oni wychowywali po bożemu młodzież, opiekowali się nędzą, ubóstwem i niedolą. Oni po wszystkich kończynach świata roznieśli światło wiary i zbawienia. I czyż i dziś nie spełniają tej samej misyi? Jeżeli były, jeżeli trafiają się nadużycia, to te są nieodstępne od natury ludzkiej, i ile można starać się mamy wykorzeniać one.

Dawno dostrzegane były niedostatki w edukacyi zakonników u nas, za któremi w ślad iść musiały błędy i zboczenia od reguły.

Mimo jednak wybryków niektórych młodych zakonników, w ogóle klasztory zawsze mają i miały wiele indywiduów pobożnych i pożytecznych. Lud pospolity jest dla nich z szczególnem poszanowaniem i sympatyą, i chętnie niesie im ofiary, z których żyją, mianowicie zakony mendicantium.

Nie można i tego spuszczać z uwagi, iż przy ograniczonej bardzo liczbie duchowieństwa świeckiego, wielką są oni pomocą kościołom w posługach parafialnych, czyż zmniejszenie potrzebnej liczby przewodników duchownych uczyni lud lepszym i moralniejszym?

Kościoły i gmachy klasztorne, należą do najdawniejszych zabytków budownictwa i wiele z nich sięga czasów przyjęcia u nas wiary św; mieszczą w sobie pomniki historyczne i drogocenne dzieła sztuki. Jakże smutno patrzeć na opustoszone kościoły i klasztory po ich suppresyi u nas w r. 1817 dokonanej? Mamyż być świadkami jeszcze większych pustek?

Gdzie niegdyś rewolucya lub protestantyzm poznosiły klasztory, miejsca święte na użytek świecki obróciły, tam one dziś na nowo odkwitły jak np. w Anglii i Prusach, wielkie oddają posługi ludzkości, we Francyi więcej jest dzisiaj stowarzyszeń religijnych aniżeli przed rewolucyą 1789 r. Wszakże to jest jawnem dla wszystkich. Potrzeba onych zatem jest udowodniona.

Zamiast więc kasować zakonników, pożyteczniej będzie postarać się, aby odbierali stosowną edukacyę, pilnowali ściśle swej reguły, zajmowali się pracą, oświecali młodzież, pielęgnowali chorych i innym dobroczynnym oddawali się posługom.

To będzie ekonomiczniej i praktyczniej. W Austryi np., nie wolno jest święcić nikogo na księdza kto nie ukończy kursów filozofii i teologii i na egzaminie w akademii lub zakładzie wyższym nie udowodni swej kwalifikacyi do powołania duchownego. Niech się to u nas praktykuje, a będzie to wielki krok do reformy. Światło każdemu potrzebne, a mianowicie temu, co ma drugich oświecić i przykładem budować.

Więcejby w tej materyi i obszerniej pisać można, ale i to, cośmy tu pobieżnie powiedzieli, dostatecznem będzie do zorientowania poważniejszych i światlejszych czytelników.

Dzisiejszy *Dziennik Warsz.* ogłasza także w części urzędowej ukaz o kolatoryi w parafiach rzymsko-katolickich w Królestwie, który podamy w całości w następujących numerach gazety naszej.

Warszawa, 4. sierpnia. (*Widowisko bezpłatne w teatrze i wieczór u Namiestnika.*) *Dziennik Warz.* pisze:

Wczoraj w teatrze na widowisku bezpłatnem przedstawiona była komedyo-opera „Talizman“, poczem artyści opery w całym składzie, pod przewodnictwem dyrektora opery p. Quatriniego, odśpiewali kantatę, którą na żądanie publiczności powtórzyli. Całe miasto wieczorem zajaśniało rzęsistem oświetleniem. JW. hrabia Namiestnik dawał tańcujący wieczór w Łazienkach królewskich, na którym liczne grono płci obojej, wśród wesołej zabawy, przy zwykłej uprzejmości gospodarza, mile spędziło kilka godzin, i rozjechało się dopiero po północy.

Telegram z Warszawy z 5go b. m. donosi: Szef rządu narodowego Traugott, i szefowie oddziałów: Krajewski, Toczyski, Zuliński i Jezierański zostali dziś rano na placu przed cytadelą obwieszeni. Jedynastu urzędników rządu narodowego ułaskawiono częścią do robót przymusowych a częścią na więzienie forteczne.

(*Dziennik Warszawski* z 4. b. m. przynosi już w całości osnowę tych wyroków, które podamy w jutrzejszym numerze gazety naszej. Prz. R.)

Afryka.

(*Stan rzeczy w Tunis.*) W Tunisie i w całej rejencyi tunetańskiej panuje jeszcze większe zamieszanie. Bej rozpuścił małą swoją armię, która nie walcząc wcale wróciła do stolicy; rząd, który wszelką utracił władzę, liczy tylko na to, iż powstańcy, którzy stoją tylko o 15 kilometrów od zamku Bardo, zwykłej rezydencyi Beja, nie ośmielą się do napadu tego zamku,ażeby zniszczyć zupełnie władzę Beja; w takim bowiem razie wystąpiłaby interwencya europejska. Naczelnik powstańców po raz trzeci posłał pełnomocnika swego do Beja dla zawiadomienia go, iż przyszedł czas wypełnienia życzeń powstańców, wydalenia kasnadara i zupełnej zmiany systemu rządzenia, w razie przeciwnym powstańcy przystąpią do ataku i sądzić będą doradzców Beja, którzy się przeniewierzyli i od wiary odstąpili, Bej zaś sam niczego się od nich nie ma do obawiania, gdyż chcą go tylko uwolnić od wpływów niebezpiecznych. Tak stały rzeczy dnia 28. lipca; powstańcy czekać chcą na odpowiedź Beja do 5. sierpnia. Kasnadar jednak nie traci fantazyi i sądzi, iż są tylko czcze pogróżki, którym jeżeli się śmiało czoło stawi, powstanie się samo z siebie rozejdzie. Dzienniki półurzędowe francuzkie mówiąc o takowym stanie rzeczy dodają, iż takowy dłużej trwać nie może, gdyż obroty handlowe bardzo na tem cierpią, a bezpieczeństwo Europejczyków w Tunis ciągle jest zagrożone.

Kronika.

(Zbór stenografów.) W dniach 18. i 19. sierpnia odbędzie się w Wiedniu powszechny zbór stenografów austryackich, na który zaproszone zostały wszystkie stowarzyszenia stenografów, trzymające się systemu Gabelsbergera. Celem tego zboru stenografów ma być założenie powszechnego austryackiego stowarzyszenia stenografów dla ścisłego zjednoczenia wszystkich stenografów monarchii. Do udziału w obradach ma prawo każdy stenograf, który należy do jakiegokolwiek stowarzyszenia stenografów w Austryi, wstęp zaś na obrady dozwolony będzie każdemu stenografowi. W festynach, które urządzone będą na cześć obcych gości, może brać udział każdy mieszkający w Wiedniu stenograf za złożeniem 3 zlr., a każdy obcy za złożeniem 2 zlr. w. a.

(Prośba o zastępstwo.) Sąd krajowy w Bernie skazał temi dniami pewną kobietę za kradzież na kilka tygodni więzienia, gdy jej odczytano wyrok, zapytała sędziego, czy jej mąż, który mniej od niej zarabia, nie mógłby za nią tej kary odsiedzieć? Naturalnie odmówiono tej prośbie.

(Zaraza syberyjska.) „Siew. Pocz.“ podaje do powszechnej wiadomości instrukcyę, jak należy utrzymywać konie i inne bydlęta dla zabezpieczenia ich od tak zwanej syberyjskiej zarazy, tudzież sposoby poznawania tej choroby i postępowania dla ochronienia ludzi, koni, bydła rogatego i innych zwierząt od tej zarazy.

Choroba ta zowie się zarazą syberyjską dlatego, że w Syberyi grasuje prawie co lato. Pojawia się ona niekiedy w petersburgskiej i w innych guberniach podczas wielkich upałów letnich. Zaraza syberyjska łatwo udziela się ludziom, koniom, bydłu rogatemu, nierogaciznie i psóm, i w razie nieprzedsięwzięcia natychmiast zaradczych środków bywa śmiertelną. Choroba ta zwykle trwa krótko, najwięcej jedną dobę, a rzadko dni kilka; konie i krowy chorują czasem tylko pół godziny, godzinę lub kilka godzin, a owce zdychają w kilka minut. Najczęściej choroba ta napada konie, rzadziej krowy i owce.

U ludzi choroba ta objawia się najczęściej na odsłoniętych częściach ciała, jako to: na rękach, twarzy, szyi itd. Z początku ręka, twarz lub szyja zaczyna mocno swędzić (świerzbić); następnie swierzbiące miejsce puchnie, i na środku opuchnięcia pokazuje się mała sinawa krostka wielkości siemienia konopnego. Po upływie 24 godzin krostka przysycha i robi się czarną, a naokoło niej występują małe białawe pryszcze, od których puchlina szerzy się na wszystkie strony, a potem formują się rany. Puchlina coraz bardziej się wzmaga; chory słabnie i umiera w cierpieniach, jeżeli nie ma udzielonej sobie pomocy.

Konie, krowy i owce, jeżeli nie mają na sobie żadnej puchliny, zdychają bardzo prędko, w pół godziny, godzinę lub kilka godzin; a jeżeli wytrzymają pół doby, to czasem pojawia się puchlina. Konie i inne bydlęta ulegają tej chorobie bez zarażenia się z powodu paszy lub znajdowania się podczas upału w miejscach wilgotnych około bagien. Jeżeli padłe zwierzęta nie będą zakopywane głęboko jak należy w ziemię, a porzucane na polach, w lasach lub w wodzie, to zdrowe bydło przy zbliżaniu się do tych miejsc, wdychając smrodliwe z nich wyziewy, zaraża się; najczęściej zaś zwierzęta i ludzie ulegają tej zarazie z powodu zetknięcia się z potem, krwią lub otokiem z puchliny chorych bydląt.

Ostatnia poczta.

Karłowice, 6. sierpnia. Z 60 uprawnionych do głosowania po wystąpieniu Rumunów głosowało 57 za biskupem Mschiere-

vicem, jeden za biskupem Atanachovicem, który odstąpił ten głos biskupowi Maschierevicowi, a dwóch deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Berlin, 6. sierpnia. Dzisiejszy *Staatsanzeiger* ogłasza dosłowną treść preliminaryów pokoju i zawieszenia broni z Danią.

Ronders, 6. sierpnia. Gazeta urzędowa zawiera obwieszczenie gubernatora wojskowego z Folkenstein z 2go b. m.; podług którego ma w ciągu zawieszenia broni trwać stan wojenny w Jutlandyi bez odmiany.

Nowy Jork, 27. lipca. Dnia 22go z. m. zaszła pod Atlantą rozpaczliwa walka, ale pozostała nierozstrzygniętą. Jenerał Shermann zajął pozycyę w fortyfikacyach. Hunter został pobity i cofnął się do Harpersferry. W Marylandzie oczekują nowej inwazyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. sierpnia.

Hotel George: PP. Hr. Petrowicz Ksaw., z Wołostkowa. — Krzysztofowicz Kaj., z Załucza.
Hotel europejski: Hoffmann Ludw., z Lassewitz.
Hotel Langa: Messihanesen Jerzy, z Jas.
Hotel angielski: Lewicki Józef, z Bonowa. — Brodzki Eug., z Borek małych.

Dnia 7. sierpnia.

Hotel George: PP. Uhrycki Józef, z Mołdawii.
Hotel europejski: Papara Hen., z Zubowmostów.
Hotel angielski: Hr. Karnicki Teod., z Wołczuch.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. sierpnia.

PP. Gołuchowski Stan., do Pragi. — Etterle Michał, do Wiednia. — Kramkowski Leon, do Stryja. — Ośmiałowski Szym., do Janczyna. — Cywiński Jędrzej, do Płotycz. — Młodecki Kaz., do Brodów. — Tchórznicki Wen., c. k. kapitan, do Stryja.

Dnia 7. sierpnia.

PP. Obertyński Leop., do Stronibab. — Augustynowicz Bol., do Kniaża. — Krzysztofowicz Kaj., do Załuczy. — Petrowicz Ksawery, do Wołostkowa. — Grocholski Izydor, do Oserdowa. — Lewicki Józef, do Bonowa.

TEATR.

Jutro w teatrze niemieckim: **„Die weisse Frau"**, opera w 3 aktach. Ósmy występ gościnny pana *Sontheima* i pani *Roll-Mayerhöfer*.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. i 7. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.52	+ 12 2	79 0	zachodni sł.	pogoda
2. god. po poł.	326.71	+ 20.0	53.2	„ „	„
10.god.wiecz.	326.12	+ 16.0	77.3	„ „	pochmurno
7. god. zrana	325.17	+15 5	76.9	zachodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.10	+ 18.4	69.4	„ „	„
10.god.wiecz.	324.81	+15.7	88.4	„ „	burza

Ilość deszczu 1 ··56.

Kurs lwowski.

Dnia 6 sierpnia

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	39	5	44
Dukat cesarski	„ „	5	41	5	46
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	34	9	46
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	76	1	78
„ papierowy rosyjski	„ „	1	55	1	57
Talar pruski	„ „	1	70	1	72
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	68	75	50
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	45	79	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	85	75	60
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	13	80	80
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	243	59	246	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. sierpnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	72	70
5% pożyczka narodowa	80	65
Losy z 1860 roku	96	15
Akcye banku wiedeńskiego	783	—
„ „ kredytowego	194	10
Londyn, 10 funtów szterlingów	114	50
Srebro	113	75
Dukat pojedynczy	5	$47\frac{1}{2}$

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. sierpnia.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	67.90	68.—
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	97.60	97.75
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	80 50	80 60
od kwiet. do pażd. po 5%	80.65	80.75
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	72.65	72.75
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	72.65	72.75
dtto. po $4\frac{1}{2}$%	64.—	64.25
dtto. „ 4%	56.75	57.25
dtto. „ 3%	42.75	43.25
dtto. „ $2\frac{1}{2}$%	36.—	37.50
dtto. „ 1%	14.20	14.30
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	158.50	158.75
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	153.—	153 50
Przez. do wyl. z r. 1854	89.75	90.25
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	96.—	96.10
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	98.—	98 20
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	18.
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67.—	68.—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$%	63.—	63.50
„ „ „ 4%	56.50	57.—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	49.50	50.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ $2\frac{1}{2}$%	56.—	58.—
„ $2\frac{1}{4}$%	49.—	51.—
„ 2%	44.—	46.—
„ $1\frac{3}{4}$%	39.—	40.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ $4\frac{1}{2}$%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. (Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.)	pien.	towar.
Niższej Austryi	88.—	89.—
Wyż. Aust. i Salcb.	88.—	89.—
Czech	96.—	97.—
Morawii	92.50	93.—
Szląska	89.—	90.—
Styryi	89.—	90.—
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.50	89.—
Węgier	74 90	75.10

Obl. ind. pośproc. za 100 zł.	pien.	towar
Banatu Tem.	73.50	74.—
Kroacyi i Sławonii	75.75	76.25
Galicyi	74.75	75.—
Siedmiogrodu	72.25	72.80
Bukowina	72.25	72 60
Z klauzulą wylos. w r. 1867	71.75	72.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859	96.50	97.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	57.—	57.50
„ $3\frac{1}{2}$%	—.—	—.—
Dług Salcburga „ 3%	57.—	57.50
„ $2\frac{1}{2}$%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	28.25	28.75
„ $1\frac{3}{4}$%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar
Po 3% za 100 zł.	26.50	27.50
„ $2\frac{1}{2}$% „ 100 „	22.50	23.—
„ $2\frac{1}{4}$% „ 100 „	20.—	20.50
„ 2% „ 100 „	18.—	18.50
„ $1\frac{3}{4}$% „ 100 „	15.75	16.25

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar
Banku narodowego	782.—	784.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	194.—	194.20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	614.—	616.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1860.—	1862.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	194 25	194 75
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	130.50	131 -
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	121.25	121 75
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	244 —	246.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	244.75	245.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	35.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	708.—	710.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	233.—	235.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	141.—	143.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	451.—	452.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	233.—	234.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	368.—	372.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	440.—	460.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	285.—	290.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	155.—	155.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	102.25	102.50
przeznaczone do los. po 5%	92.60	92.80
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	88 25	88 50
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	74 50	75.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.25	97.75
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	89.75	90.25
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	83.25	83.75
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	113.75	114.25
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	113.75	114.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	89.50	90.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.75	82.25
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	97.—	97.50
Lloyda za 100 zł.	91.—	92.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	92.50	93.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	97.25	97.75

6. Losy.

(za sztukę.)	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	129.75	130.—
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	86.—	86.50
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 50 zł. m. k.	48.—	49.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.25	25.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	98.—	99.—
Salma „ 40 „ „	30.75	31.25
Palfiego „ 40 „ „	28.50	29.—
Clarego „ 40 „ „	25.50	26.—
St. Genois „ 40 „ „	25.50	26.—
Windischgrätza 20 zł. „	18.70	19.—
Waldsteina 20 „	17.—	17 25
Keglevicha 10 „	13 —	13.20

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	96 60	96 80
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	96.50	96 60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	96.60	96.70
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	86 —	86 —
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	114.50	114.60
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	45 45	45 50
Paryż za 100 fr.	45.50	45.60
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.48	5 49
dtto. pełnej wagi	5.48	5 49
Korona	15.85	15.90
20frankówka	9.23	9.25
Rosyjski imperyał	9.45	9.48
Talar związkowy	$1.70\frac{1}{2}$	1.71
Srebro	113.50	113.75

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.